Nr. 170. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, niedziela 18 lipca 1920. | Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER.

Droga do pokoju.

Chwila obecna a Pożyczka Odrodzenia Polski.

Zapisy na Pożyczkę Odrodzenia Polski przedłużyło Ministerstwo Skarbu do dnia 1/X 1920.

Polska w niebezpieczeństwie!

Pożyczka Odrodzenia Polski zmieniła się w Pożyczkę Obrony Polski — obrony w tytanicznym boju na śmierć i życie z odwiecznym wrogiem naszym ze Wschodu.

I trzeba prędko — jasno prawdzie zajrzeć w oczy i zdać sobie sprawę ze zmiany sytuacyi i ze spowodowanej nią zmiany naszych wobec cudem z niewoli zmartwychpowstałej Ojczyzny obowiązków.

To co kilka dni temu można było nazwać opieszałością — to dzisiaj nazwać się musi po imieniu — zbrodnią i zdradą.

I jeśli ktoś rości sobie prawa do miana Polaka i chce utrzymać Polskę Wolną musi **zaraz i wszystko co może oddać Ojczyźnie — bo Jej tej ofiary dziś nieodzownie i nieodwłocznie do utrzymania bytu państwowego potrzeba, a kto tego nie uczyni chce niewoli Polski** — jest zdrajcą — który obudzonej zaledwie z letargu Matce Ojczyźnie poduszkę z pod głowy wyszarpuje, by prędko na nowo skonała.

I każdy bez wyjątku polski obywatel musi bez osłonek tę alternatywę natychmiast rozważyć na co się decyduje — i uświadomić to sobie, że ta druga straszliwa konsekwencya to nie pusta groźba, nie żart, nie postrach na niegrzeczne dzieci, ale nieuchronna i szybkim krokiem zbliżająca się konieczność — taka prawdziwa i rzeczywista — jak prawdziwym i rzeczywistym był knut rosyjski — jak rzeczywistą szubienica Traugutta i pręgi krwawe na plecach dzieci polskich katowanych we Wrześni.

I ten knut rosyjski już gwiżdże piekielnie na polskich rubieżach — już skrzypią drzewa szubienic, płoną miasta i sioła i idzie pożoga krwawa i rozpasana — by Polskę zalać potopem barbarzyństwa i zetrzeć jej imię z karty świata na wieki.

Państwo Polskie — Armia Polska — polski żołnierz potrzebuje pieniędzy i te pieniądze muszą dać swoi i dać zaraz.

Każda marka wolna nie pożyczona na czas państwu, to zmarnowana kropla krwi wylewanej, szczodrze przez polskiego żołnierza.

Naród musi stanąć z żołnierzem ramię o ramię i razem zwyciężyć.

I musi wszystko co może dla zapewnienia tego zwycięstwa natychmiast oddać.

Biec do zapisów DZIŚ! a nie jutro!

Lwów, dnia 16 lipca.

Jeżeli potwierdzą się wiadomości, że rząd rosyjski zgodził się na warunki zawieszenia broni, podyktowane przez Anglię Polsce, to wkroczyliśmy nareszcie w oczekiwaną od tak dawna chwilę rokowań pokojowych. Oczekiwaną chwilę rokowań...

Ale jakżeż innego pragnęliśmy pokoju, w jak odmiennych wyobrażaliśmy go sobie warunkach, jakżeż odmiennej roli pragnęliśmy dla delegacyi polskiej przy konferencyjnym stole. Pragnęliśmy aby polityka polska własnemi przedewszystkiem kroczyła drogami, abyśmy rokowania prowadzili jak równi z równymi, chcieliśmy, aby zawarty pokój był zapoczątkowaniem gospodarczego rozkwitu i wzrostu państwowej potęgi, opartej na olbrzymiem i trwałem podłożu pracy i zadowoleniu najszerszych warstw społeczeństwa. Takiego pragnęliśmy dla Polski pokoju.

Ale głuche było społeczeństwo, głuchymi były czynniki rządzące. Aż przyszedł czas dla Polski najnieodpowiedniejszy i ci sami ludzie, którzy wogóle z bolszewikami zasiąść do jednego stołu nie chcieli, którzy przed czterema miesiącami nawet miejsce rokowań chcieli dyktować Rosyi, wówczas o pokój proszącej, dziś ci sami politycy poprosili o pokój, dziś gotowi pojechać na rokowania, gdzie zostanie im wskazane miejsce.

I przy stole konferencyjnym zasiądą dwie nierówne siły, bo niedalecy jesteśmy położenia, aby przeciwnik podyktował nam pokój, jak patrzyliśmy na podobny dyktat koalicyi w stosunku do Niemiec w Wersalu.

Anglia ma być naszą patronką. Lloyd George naszym opiekunem i obrońcą przed nadmierną zachłannością przeciwnika. Ten sam Lloyd George, którego wszystkie organa wszechpolskie łżyły całym bogactwem swego partyjnego słownika, na którego gniewał się Dmowski, gdy był delegatem Polski w Paryżu, z którym nigdy nie mówił też p. Wład. Grabski, gdy towarzyszył Dmowskiemu. Ten sam Lloyd George, którego uważało się za narzędzie „anonimowego mocarstwa", o którym nawet wiedziano, że.. kocha się... w żydówce i tem starano się uzasadnić jego nieżyczliwość do Polski. Własną głupotę starano się poprostu wytłumaczyć niechęcią innych.

Nie pragnęliśmy nigdy pokoju klęski, polska klasa pracująca chociaż rozpacz szarpała jej duszę, gdy patrzyła na ten bezrozum odpowiedzialnych czynników, nie uczyniła niczego, aby broń Boże nie szarpnąć zbyt silnie słabym jeszcze organizmem państwowym. Aż zaczęło się walić wszystko.

Jesteśmy dziś na najprostszej drodze do pokoju klęski, której za wszelką cenę pragnęliśmy uniknąć i oszczędzić go przemęczonemu i tak cierpliwie czekającemu końca wojny społeczeństwu.

Do stołu konferencyjnego z bolszewikami mają zasiąść politycy polscy, którzy zohydzali Anglię a gardzili Rosyą bolszewicką.

Jaki z tych narad wyrośnie pokój, najpesymistyczniejsze oczekiwania nie powinny być niespodzianką.

I w takich warunkach idziemy ku pokojowi, którego tak mocno pragnęliśmy, a który zamiast szału radości jedynie dreszcz lęku wywołać musi u każdego dalej w przyszłość patrzącego człowieka.

Tak rządziła w Polsce burżuazya, która każdy strejk robotniczy, każde upomnienie się robotnika o wyższą płacę uważała za zbrodnię wobec państwa, każde jego wołanie o pokój z niepoczytalną lekkomyślnością rozdymała do ogromu zdrady stanu. A sama doprowadziła do takiego upokorzenia, a sama rujnowała państwo, sama była jego grabarzem.

Zbyt nieudolnem jest pióro dziennikarza, aby należycie i zasłużenie chłostać sprawców losów dzisiejszych Polski, nie najchlubniejszy wystawi im pomnik potomność, a lud pracujący, ci z pośród maluczkich wielcy ofiarnicy i obrońcy niepodległości narodu zdobędą się jeszcze na jeden wielki czyn, aby oddać losy państwa w odpowiedzialne i powołane twarde dłonie chłopa i robotnika, który państwo i naród potrafi wyprowadzić z niezawinionego trudnego położenia.

—o—

Dokoła zawieszenia broni.

PARYŻ, 16 lipca (Pat.). Havas. „Matin" podaje wiadomość ze Spa, wedle której **rząd sowiecki zgodził się na wszelkie warunki Lloyda George'a, nie wyłączając zawarcia z Polską zawieszenia broni.**

—o—

POLDHU, 16 lipca (Pat.). Radio. Bonar Law zakomunikował w Izbie gmin tekst noty, wysłanej do rządu sowieckiego w sprawie nawiązania stosunków handlowych i **zawieszenia broni z Polską. Pierwszym warunkiem jest pokój lub zawieszenie broni**, drugim zapewnienie wolności powrotu do kraju obywatelom angielskim, trzecim zapewnienie zapłaty osobom prywatnym za niezapłacone jeszcze towary.

Dotychczas nie nastąpiło zawieszenie broni.

Dowództwo Okręgu Generalnego we Lwowie na podstawie otrzymanych meldunków i rozkazów stwierdza, że **wiadomości o zawieszeniu broni są bezpodstawne.**

—o—

WARSZAWA, 16 lipca (Pat.). „Kuryer Warszawski" z powołaniem się na ministerstwo spraw zagranicznych donosi, że **ministerstwo to nie otrzymało żadnych wiadomości o przyjęciu przez rząd sowietów propozycyi angielskich w sprawie rozejmu z Polską.**

—o—

Po zaciętych walkach ulicznych Wilno zajęte.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 16 lipca.

Po zaciętych walkach ulicznych, oddziały nasze zmuszone były pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich **opuścić Wilno**. Oddziały nasze, które wycofały się na południe, walczą obecnie na linii Melachowicz. Na północnie od Oszmian **oddziały nieprzyjacielskie sforsowały linię rzeki Olszanki i prowadzą ataki na linji rzeki Czernicy.**

W rejonie Bogdanowa oddziały jazdy nieprzyjacielskiej dotarły do miejscowości Traby. Nasze kontratakujące oddziały prowadzą walki w tym rejonie.

Na południe od Słucka **piechota poznańska** odparła na **linii rzeki Słuczy** ataki dwóch pułków piechoty i jednego pułku jazdy nieprzyjacielskiej.

Na południu sytuacya bez zmiany.

Na wschód od Styru w rejonie Rafałówki oddział 25 zaatakował znaczne oddziały nieprzyjacielskie w **Suchowoli i Cudle**. Po zaciętych walkach obie te miejscowości zostały **zdobyte**. W ręce nasze wpadło 6 karabinów maszynowych, wozy amunicyjne i kilkanaście koni.

W rejonie na wschód od linii Kołki-Rożyszcze-Łuck nieprzyjaciel w dniu wczorajszym i dzisiejszym nie ponowił ataków.

Na południe od Krzemieńca nieprzyjaciel atakował bardzo silnie nasze pozycye pod Wyżgorodkiem. W ataku tym brało udział kilka tysięcy piechoty nieprzyjacielskiej i znaczna ilość artyleryi. Wszystkie ataki zostały odparte.

Na linii Zbrucza udaremniono w kilku miejscach próby sforsowania rzeki przez nieprzyjaciela.

KULIŃSKI, gen. ppor.
Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.

—•—

Z SEJMU.

WARSZAWA. 16. lipca. (Pat.) 165-te posiedzenie sejmu rozpoczęło się dzisiaj o godz. 4·30 popołudniu. Jako pierwszy punkt porządku dziennego referuje p. **Osiecki** ustawę

o przymusowej pożyczce,

wyjaśniając, że przedłożona sejmowi **ustawa** daje rządowi możność rozpisania pożyczki przymusowej na 15 miliardów marek. Ustawa zawiera tylko główne zasady, rozłożenie zaś pożyczki na lata i inne warunki pozostawia się rozporządzeniu rządowemu. Pożyczka będzie 3 procentowa i na jej poczet może być policzona długoterminowa pożyczka z r. 1920. Do jej pokrycia pociągnięte będą osoby prawne, trudniące się działalnością obliczoną na zysk, oraz osoby fizyczne, których majątek ruchomy lub nieruchomy wynosi więcej niż 100.000 marek, lub których dochód roczny przewyższa sumę 36,000 Mk. Pożyczka będzie nakładana progresywnie, począwszy od 2 proc., a skończywszy na 20 proc. wartości majątku, oraz od 5 proc. do 35 proc. przy dochodach. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z porządku dziennego p. **Osiecki** referował ustawę

o pożyczce premiowej,

którą przyjęto również we wszystkich trzech czytaniach, poczem przystąpiono do rozprawy o ustawie o podwyższeniu i zrównaniu stawek przy niektórych opłatach stemplowych na obszarze b. zaboru rosyjskiego i austryackiego. Po przyjęciu tej ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu, przystąpiono do dalszej

dyskusyi nad konstytucyą.

P. **Niedziałkowski** wnosi odesłanie całego przedłożenia z powrotem do komisyi. Nad tym wnioskiem rozwinęła się obszerna dyskusya, w której zabierali głos między innymi p. Lutosławski, sprzeciwiając się wnioskowi p. Niedziałkowskiego, oraz p. Stapiński, przemawiając za wnioskiem p. Niedziałkowskiego.

W głosowaniu za wnioskiem p. Niedziałkowskiego oświadczyło się 146 posłów, przeciwko 162, wobec czego wniosek upadł.

Przystąpiono w dalszym ciągu posiedzenia do sprawozdania komisyi prawniczej w sprawie ustawy

o przywróceniu praw majątkowych unitom.

W tej sprawie zabrał głos p. Czetwertyński.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

P. **Bartel** referował sprawozdanie komisyi prawniczej o projekcie ustawy w przedmiocie umów zawartych przez byłe władze austryackie co do majątku państwowego i funduszu rewizyjnego na obszarze b. zaboru austryackiego. Ustawa dotyczy unieważnienia umów. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawozdanie komisyi prawniczej o ustawie zmieniającej postępowanie karne w b. zaborze austryackim referował p. **Ćwikowski**. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Ustawę o opłatach stemplowych od przedmiotów zbytku referował p. Adam. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Sprawę komisji biletów P. K. K. P. referował p. Adam, wyjaśniając; że P. K. K. P. była upoważnioną do wydawania ogółem znaków obiegowych na 16 miliardów marek. Wobec zwiększenia wydatków przedewszystkiem na cele wojenne, ministerstwo skarbu żąda upoważnienia do wydania jeszcze w obecnym okresie budżetowym dalszych znaków obiegowych na sumę 10 miljardów marek.

Izba uchwaliła ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu.

W dalszym ciągu poseł Głąbiński referował ustawę o opłatach stemplowych od ubezpieczeń. Komisya wprowadziła jednolitą stopę podatkową od wszystkich działów ubezpieczeń, a mianowicie 3 proc. od stawek, a 1 proc. od wypłaconej sumy ubezpieczonej. Pozatem proponuje komisya, aby państwo polskie żądało by pewną część rezerw ubezpieczonych ulokowano w papierach państwowych, tudzież popularyzowania idei ubezpieczeniowej. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

W końcu Izba przyjęła wniosek komisyi tyczący kredytu 200 milionów marek na akcyę wyżywienia dzieci. Enuncyacya P. P. S. w sprawie konstytucyi.

P. Czapiński imieniem P. P. S. złożył następujące oświadczenie: P. P. S. stwierdza, że głosowanie Sejmu które odrzuciło wnioski socyalistyczne, żądające odesłania projektu konstytucyi do komisyi celem skasowania senatu i wprowadzenia innych zmian w kierunku demokratycznym, zapoczątkowało wbrew woli większości narodu ustrój oparty na przywilejach nierówności i niesprawiedliwości. Partye prawicowe sejmu ponoszą całkowitą odpowiedzialność za ujemne skutki, jakie to głosowanie pociągnie w nastroju mas ludowych w obecnej chwili krytycznej w chwili wymagającej największej solidarności narodowej. Partye prawicowe rozbijają tę solidarność z żądaniem przywilejów w chwili, gdy bolszewicka agitacya prawi o Polsce, jako o kraju niewoli i szlachetczyzny. Prawica Sejmu dostarcza materyału do tej agitacyi. W momencie największego napięcia w narodzie prawica stawia samolubny interes uprzywilejowanych warstw powyżej interesów całego narodu. Ale są jeszcze w Polsce siły prawdziwej demokracyi. Chłopi i robotnicy potrafią znaleść odpowiedź na głosowanie prawicy sejmowej, broniąc zagrożonej zewnątrz Polski, potrafią skończyć z zamiarami odbudowania przywilejów, potrafią przetworzyć Polskę przywilejów na Polskę ludową, demokratyczną i sprawiedliwą. Związek P. P. S. wzywa szerokie masy ludowe do walki w obronie demokratycznej Polski (oklaski na lewicy).

P. **Głąbiński** zauważa że konstytucya którą większość komisyi zaproponowała jest konstytucyą o wiele bardziej demokratyczną niż konstytucye zachodnich państw Europy. Konstytucya ta zawiera wyraźne postanowienie, że wszystkie przywileje klasowe i inne zostają zniesione, że nawet tytuły się znoszą. Konstytucya zatem nie zna żadnych przywilejów. (Głosy na lewicy: Ale tworzy nowe). Przeciwnie, zmierza do tego, aby wszystkie szerokie warstwy ludowe były na równi traktowane z innemi warstwami.

O głos prosi p. Rudziński.

Wicemarszałek Stychel zapytuje Izbę czy pragnie otworzyć nad deklaracyą dyskusyę. Izba odmawia.

Na tem posiedzenie zakończono.

Następne posiedzenie w piątek 23 lipca o godz. 4-tej popołudniu.

—•—

Prowokacya prawicy sejmowej.

WARSZAWA. 16. lipca. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowem przyszło do burzliwych scen. Wniosek tow. Niedziałkowskiego domagający się odesłania projektu konstytucyi z powrotem do komisyi, jako antydemokratyczny został odrzucony większością 16 głosów. Na lewicy odezwały się okrzyki: **Panowie bierzecie odpowiedzialność, prowokujecie lud, dajecie materyał agitacyjny bolszewikom.**

Poseł Moraczewski domagał się unieważnienia głosowania, gdyż brał w nim udział poseł Dymowski, wyrzucony za kradzież listu z Sejmu.

Marszałek jednak nad tym protestem przeszedł do porządku. Stapińczycy i część piastowców opuścili salę aby nazadzić się nad sytuacyą.

—•—

Stanowisko PPS. w dzisiejszej sytuacyi politycznej.

WARSZAWA. 16 lipca. (Tel. wł.) Związek posłów PPS. i C. K. W. **oświadczają się za natychmiastowym zawarciem pokoju sprawiedliwego i demokratycznego.** Partya stoi i stała zawsze na stanowisku, że z notą pokojową należało się zwrócić do rządu sowietów. Zwrócenie się o pośrednictwo do Spa **nastąpiło wbrew stanowisku naszej partyi.**

P. P. S. żąda pokoju zabezpieczającego niepodległość Polski i prawa samostanowienia krajów położonych między Polską a Rosyą.

Związek posłów P. P. S. i C. K. W. domagają się ujawnienia warunków pośrednictwa konferencyi w Spa ułożonych z p. Grabskim.

Poleca się wszystkim organizacyom partyjnym, aby w dniu 18 lipca lub dni następnych urządziły po miastach i wsiach zgromadzenia, pochody i manifestacye za niezwłocznem powstaniem rządu robotniczo-włościańskiego.

Poleca się w tej groźnej dla niepodległości państwa chwili, prowadzić wśród robotników i ochotników agitacyi, aby wytrwali na posterunku.

—•—

Z frontu wileńskiego.

WARSZAWA, 16 lipca (tel. wł.). Z Wilna wrócił pos. tow. Niedziałkowski, który stwierdza, że wśród prostych żołnierzy duch jest znakomity. Najlepiej się bije oddział białostockiej milicyi ludowej.

—•—

Komitet obywatelski obrony państwa.

WARSZAWA. 16 lipca. (Pat.) „Gazeta Poranna" donosi: Niezależnie od R. O. P., z ramienia gen. Hallera powstał i funkcyonuje Komitet obywatelski obrony państwa.

—•—

Oficerowie franc. do dyspozycyi polskich władz wojskowych.

Wszyscy oficerowie francuscy, przebywający w Polsce, otrzymali rozkaz oddania się do dyspozycyi władz wojskowych polskich.

—o—

Wojna i pokój.

Hiobowe wieści z frontu — hiobowe wieści ze Spa, — hiobowe wieści z plebiscytu na Warmji i Mazurach...

Polska pogrążona jest w wielkiem nieszczęściu, które się na nią wali ze wszech stron. Wojna przynosi nam klęski, pokój grozi nam ciężki, niesprawiedliwy, niekorzystny dla nas.

„Lepszy kiepski pokój niż zwycięska wojna", - pisaliśmy w dniach zwycięstw armii polskiej, kiedy ów „kiepski" pokój mógł być jeszcze stokroć lepszy od tego, jaki nam narzucają dziś, w dniach klęski, w czasie przegrywanej wojny. Nie usłuchano naszego głosu wówczas, próbowano pokusić się o lepszy pokój, zaryzykowano dalszą wojnę — i oto ryzyko przyniosło klęskę, która nam gotuje daleko gorsze warunki pokojowe niż te, jakie wtedy bez ryzyka dałyby się były uzyskać.

Mamy utracić Wilno linia Bugu ma stanowić wschodnią granicę Polski, a Wschodnia Galicya ma wrócić do stanu plebiscytowego.

Na to się zgodzić nie możemy!

Buntuje się myśl i serce każdego Polaka przeciw takiemu okrojeniu, zrywa się Polska do wielkiego wysiłku narodow., aby odeprzeć to nieszczęście spieszy lud polski ochotniczo do szeregów armii, pragnąc powetować klęski wojenne i uchronić ojczyznę od ich smutnych następstw.

Oby jednak ten wysiłek nie przyszedł po niewczasie. Albowiem Polska jest w świecie osamotniona.

„Robotnik" pisze:

Podobno rząd polski wyraził swą zgodę na warunki, postawione przez Lloyd George'a p. Grabskiemu a dotyczące rozejmu na froncie polsko-rosyjskim. Gdy parlament angielski zgodzi się na pośrednictwo rządu angielskiego między Polską a Rosyą (a zgodzi się bezwątpienia), a rząd sowiecki przyjmie warunki Anglii (co również zdaje się być pewne), nastąpi zawieszenie broni a przez to samo uzasadniona nadzieja rychłego pokoju.

Zbyteczna powtarzać, że partya nasza nie do takiego dążyła rozwiązania wojny. Ale głos nasz stale lekceważyli ci, co ani pokoju zawierać nie chcieli, ani wojny zakończyć nie mogli. Jeszcze w ostatniej chwili, gdy utworzono R. O. P. przedstawiciel partyi naszej żądał zwrócenia się bezpośrednio z notą pokojową do rządu bolszewickiego, albowiem jasną jest rzeczą, że gdy między dwóch wojujących wtrąci się pośrednik, mający pogodzić wojujące strony, pośrednik ten (zwłaszcza, gdy jest Anglią) nietyle będzie dbał o interes stron, ile o interes własny, przez co porozumienie stron nie ułatwia się, lecz utrudnia.

Ale propozycyę naszą odrzucono, wysłano znaną depeszę do Spa, następnie wyjechał p. Grabski i przyjął przedstawione mu przez Lloyd George'a warunki rozejmu. Sądzimy, że rząd sowiecki na bezpośrednie zwrócenie się doń rządu polskiego, przedłożyłby mniej uciążliwe warunki rozejmu, już choćby dlatego, żeby uniknąć interwencyi Anglii i podkreślić różnicę między Rosyą sowiecką, a państwami burżuazyjnemi.

Skoro jednak stało się tak, że odezwa R. O. P., zapowiadająca walkę i zwycięstwo nad bolszewizmem, uniemożliwiła bezpośrednią wymianę zdań z Moskwą i skoro zwrócono się o pośrednictwo do Ententy, a Anglia przyjęła rolę pośrednika — Polska zobowiązała się względem Anglii i musi lojalnie wytrwać na raz obranej drodze do końca. W przeciwnym bowiem razie, gdyby Polska zrzekła się teraz pośrednictwa Anglii, ocknęlibyśmy się sami wobec Rosyi, nie mogąc liczyć ani na pomoc materyalną Ententy, ani też na możność zawarcia pokoju bezpośrednio z bolszewikami.

Decyzya rządu otwiera drogę pokojowi i dlatego jest pożądana. Prawda, pokój ten zja wia nie po przez zwycięstwo, o które głośno wołają tu i ówdzie. Ale trzeba sobie jasno i dobitnie powiedzieć, że na przypuszczalne zwycięstwo militarne w obecnych warunkach moglibyśmy liczyć wtedy, gdybyśmy, nie zważając na nic i na nikogo, rzucili wszystko na szalę przypadku: wygrać lub przegrać. Mówić o zwycięstwie wówczas, gdy zależni jesteśmy od transportów broni i amunicyi z zagranicy, gdy dłuższy czas upłynąć musi, zanim zorganizujemy nowe kadry wojskowe, gdy wróg tymczasem nieustannie, podniecony powodzeniem, prze naprzód, podnosząc ducha wojsk własnych i siłą rzeczy pogarszając nastrój wśród wojska polskiego — jest rzeczą hazardowną, ba; niewykonalną. Moglibyśmy najwyżej odeprzeć bolszewików i zmusić ich do odwrotu, ale to nie byłoby jeszcze zwycięstwem nad bolszewikami. Prędzej czy później należałoby przystąpić do rokowań pokojowych.

Dejmy więc pokój wołaniom o zwycięstwo. Chcemy pokoju, opartego na zasadach demokratycznych, na zasadach samostanowienia o sobie narodów. Warunki rozejmowe Lloyd George'a, o ile dotychczas wiemy, nie odpowiadają tym zasadom. Z jednej strony nie uwzględniają woli istnienia narodu ukraińskiego i białoruskiego z drugiej strony zdają się krzywdzić Polskę na rzecz Litwinów i Rosyan. Należy tedy pilnie dbać o to, aby warunki zawieszenia broni nie przeszły żywcem w warunki pokojowe, lecz żeby zmieniono je zgodnie z zasadami głoszonemi choćby przez samego Lloyd George'a, t. j. przyznania Polsce wszystkich ziem, zamieszkanych przez większość polską i zasadami, głoszonemi choćby przez bolszewików, t. j. prawa narodów do samostanowienia o sobie.

—o—

Należało rokować wprost z sowietami.

„Robotnik" omawiając warunki postawione przez Lloyda Georgea, stwierdza, że winę ponosi polityka polska, **która zamiast zwrócić się wprost do rządu sowietów z notą pokojową, jak tego żądała PPS.**, wolała szukać dróg okólnych i spowiadać się ze swych przewinień koalicyi. Było z góry do przewidzenia, że pośrednictwo nie będzie bezinteresowne, że Anglia zechce przy tej okazyi przeprowadzić swój program wschodni.

—•••—

Rosya nawiązuje stosunki gospodarcze z Europą.

„Manchester Guardian" zamieszcza wywiad z Leninem na temat odbudowy gospodarczej Rosyi sowieckiej.

Lenin kładzie głównie nacisk na to, ze obecnie Rosya Sowiecka nawiązała kontakt z Kaukazem, który zobowiązał się do dostarczania nafty wzamian za drzewo, spławiane rzekami do morza Kaspijskiego. Odpowiednia umowa zawarta została z reprezen. i przemysłu bakińskiego. Lenin zwrócił również uwagę na to, że obecnie prowadzą się roboty, mające na celu uruchomienie kopalń węgla, które zniszczone zostały przez wojnę domową.

Lenin dalej zaznaczył, że według oświadczenia przemysłowców niemieckich, ich robotnicy nader chętnie podejmują się pracy dla Rosyi. Poza Niemcami w pierwszej linii pomocy ekonomicznej rządowi sowieckiemu udziela Szwecya. W maju rb. zawarta została umowa na dostawę produktów szwedzkich wartości 100 milionów koron — lokomotyw, narzędzi rolniczych, pił, toporów, i t. d. Inne państwa jak Szwecya, Belgia, Czecho-Słowacya i t. d. prowadzą obecnie pertraktacye handlowe z rządem bolszewickim.

—•••—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 60

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Przez otwarte okna zaglądał ambroryjski wieczór, jak anioł w granatowych skrzydłach niosący woń i rosę opylonych serc ludzkich, dla hukiem całego dnia wstrząsanych kamieni i murów.

— Jam już zebrana — zadzwonił naraz głos młodej kobiety — a ty?

Te róże uśmiechów... to dla niego. Ludwik zerwał się.

— Wychodzimy... a ojciec chyba pojedzie tramwajem?...

Dała staremu dwie korony i nie żegnając się, wyszła.

Nigdy Broński od czasu owej fatalnej godziny, gdy usłyszał z ust jej wiadomość o oświadczynach Żytowskiego, nie czuł jej tak blizką siebie, tak serdecznie przyjazną jak tego wieczoru Zachowywała się jak panienka, z której piersi urok wiosennego zmierzchu wywabia napół uświadomione pragnienia pieszczoty i miała dla niego uśmiechy i spojrzenia takiej wymowy, że szedł odurzony, niezdolny do spokojnego kordynowania myśli, do wyrazistego przejmowania wrażeń z zewnątrz, z poza niej. Taką wyobrażał ją sobie, taka była niejednokrotnie dawniej, zanim jeszcze przeklęty los naprowadził na jej drogę tego człowieka.

I pod wpływem tego zwycięskiego czasu zapominał teraz, że po niej, po jej dziewiczym ciele przeszła już paląca fala żądzy męskiej, że w jej krwi wrzała już orgja namiętności, zażegnięta chucią cudzą, duszącą ją w oplotach nóg i ramion; że te białe ręce, te delikatne palce znały już dotyki, które mgłą przesłaniały oczy i spazmami rozprężały uda.

Obrazami tymi torturował się nieraz z wyrafinowanym okrucieństwem, chcąc wypalić ranę miłości, jak wypalić można wszelką trującą ranę przykładaniem rozżarzonej sztaby. Lecz dzisiaj czuł ją znowu niewinną, pełną dziewiczego wdzięku, niepokalaną przy sobie.

—Może między niemi nic jeszcze nie było — błyskawicą przemknęło mu przez głowę... i pod wpływem tej niedorzecznej myśli gotów był rzucić się do jej nóg, całować trzewiki, dziękować jej jak żak za to, że taka czysta, że jeszcze nieczyja i mówić, że wystarczyłoby mu na szczęście całego życia, gdyby taka została.

Kiedy wrócili z tych dróg elizejskich, brama kamienicy była już zamknięta. Ulicą, zataczając się, przechodził jakiś pijak, a Renia przycisnęła się silniej do ramienia towarzysza. Potem, zanim otworzyła bramę, trwała przez chwilę tak przytulona, patrząc mu badawczo w twarz. Miał wrażenie, że dobrze jej przy jego piersi.

— Przyjemna była ta przechadzka dla mnie... a dla ciebie?

— Poco pytasz?

— Więc podziękuj mi.

I nadstawiła policzek.

A kiedy pochylał się, pełen wzruszenia, obróciła nagle głowę i pocałowała go mocno głęboko w same usta.

— Pa, Wisiu... a nie zapominaj o mnie.

Brama zatrzasnęła się, klucz zazgrzytał... poczym widział jeszcze, jak świecąc sobie zapałkami, szła podobna do białego zjawiska po schodach na górę.

W mieszkaniu Renia przeszła do sypalni i poczęła się zaraz rozbierać. Było jej ciasno.. więc rzuciła bluzkę, stanik i suknię. W bieliźnie, bosa stanęła przy oknie, oddychając ciężko. Gorącą skronią przywarła do szyby ale to nie przyniosło ulgi,

Przed nią w dali wzdymały się ciemne kłęby plantacyjnych kasztanów Pod miłościwą ich pieczą w załomach alej, na ławkach, osnutych zapachem bzów i zieleni, drżą szepty miłosne. Z ustami tuż przy ustach, biodrami i ramionami przytulone do siebie pary dygocą pragnieniem splynięcia wzajemnego w siebie, bezpamiętnego zatopienia się w jedności. Majaczą w pucharów rozkoszy szczęśliwe wargi błahymi, urywanymi słowami naiwnego a cudownego pacierza miłości.

Podaną ciepłemu wiatrowi pierś kobiety mu snęło coś, budząc dreszcz, niby muśnięcie skrzydła nietoperza.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 17 lipca.

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogródku przy ul. Teatyńskiej l. 14. „Próba miłości", operetka. „Kleptomania", komedya, oraz solo nowych sił. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS") ul. Rejtana 3. — Zupełnie nowy program z Michałowskim, Wandyczową, Ochrymowiczem oraz innymi. Farsa w 1 akcie „Bongout". — Początek o g. 8-mej.

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

O ZWARTY FRONT WEWNĘTRZNY. Towarzystwo akademickie "Zjednoczenie" wydało następującą odezwę: W przełomowej chwili, gdy wróg stoi u granic Rzeczypospolitej, wzywa orędzie Rady Obrony Państwa wszystkich obywateli, by jak jeden mąż stanęli w szeregach; aby bronić Ojczyzny przed najazdem nieprzyjacielskim.

Posłuszni temu wezwaniu, my młodzież polska wyznania mojżeszowego, gremialnie stanęliśmy w szeregu gotowi do przelania krwi naszej na ziemi, którą ukochaliśmy; by dać dowód czynem; że czujemy się Polakami i obywatelami Rzeczypospolitej.

Spełniając nasz szczytny obowiązek zwracamy się z apelem do społeczeństwa chrześcijańskiego i żydowskiego, by zapomniały wzajemnych uraz i zaprzestały walk wewnętrznych, osłabiających siłę żywotną Państwa, a działających pośrednio tylko na korzyść wroga. Dziś tylko jedność i zwarty front wewnętrzny powinny być hasłem każdego patryotycznie czującego i Ojczyźnie życzliwego obywatela.

GENERALNY DEL. RZĄDU DR. KAZIMIERZ GAŁECKI wyjechał dziś w południe w towarzystwie pułk. Hoszowskiego do Radziechowa i Kamionki Strumiłowej.

PÓŁ MILIONA MAREK NA OBRONĘ NARODOWĄ. Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: P. Tezenas du Montel w imieniu rady zarządzającej Tow. akc. kopalń w Libiążu, dnia 15. bm. złożył na ręce p. ministra przemysłu i handlu pół miliona marek na obronę narodową. Sumę tę przekazał p. minister do P. K. K. P. na cel wskazany przez ofiarodawcę.

D. O. G. LWÓW ODDZIAŁ SAPERSKI wzywa wszystkich obywateli niezdolnych do służby frontowej do zgłaszania się do rezerwy robotniczej w szkole Królowej Jadwigi przy ul. Akademickiej. Dzienne wynagrodzenie 56—72 mk., robotnicy ukwalifikowani ewentualnie wyżej: Informacye szczegółowe będą udzielane na miejscu.

KOMENDA ODDZIAŁU ŻEŃSKIEGO P. O. W. urzęduje od dnia 15. b. m. w szkole żeńskiej im. Maryi Magdalenny II. p. od 10—12. i od 3—5-tej. Dziewczęta nie pracujące do tej pory w żadnej organizacyi powinne się zgłaszać licznie i szybko. Roboty moc, rąk tylko mało do pracy.

W SPRAWIE REKWIZYCYI SAMOCHODÓW otrzymujemy następujący komunikat: Nieodwołalny termin stawienia się przed komisyą rekwizycyjno-szacunkową dla samochodów i motocykli prywatnych przedłuża się do dnia 19. bm. Komisya urzędować będzie w tym dniu od godziny 8-mej rano do 1-szej i od 4tej do 7mej przy ul. Janowskiej l. 87. (Autokolumna zapasowa nr. 6). Zwraca się uwagę, że właściciele samochodów i motocykli, którzy w tym terminie nie zgłoszą się ze swymi samochodami i motocyklami lub też w myśl punktu 3. ogłoszenia, nie przedstawią dowodów, wystawionych przez władzę administracyjną pierwszej instancyi, niemożności stawienia się, podlegać będą karom; wymienionym w punkcie 7-mym ogłoszenia, w myśl artykułu 15. ustawy z 11. kwietnia 1920 r.

OFICEROWIE CZESCY bawią od kilku dni we Lwowie, zwracając powszechną uwagę swymi kapeluszami, podobnymi do włoskich bersaglierów.

DROŻYZNA ROŚNIE. W ostatnich dniach ceny artykułów spożywczych szalenie przez paskarzy zostały podniesione. Zbiegło się to w czasie prawie że zupełnego bezrobocia wszystkich robotników. Zwracamy uwagę na ten groźny objaw, odpowiednich władz by zawczasu zaradziły złemu.

PAŁAC SZTUKI WE LWOWIE. W rozpisanym przez Tow. Sztuk Pięknych konkursie architektonicznym na pałac sztuki we Lwowie, otrzymał pierwszą nagrodę architekt Eugeniusz Czerwiński docent Politechniki lwowskiej. Pałac ten ma stanąć na placu obok kościoła Dominikanów.

ZNISZCZONE BANKNOTY MOŻNA WYMIENIAĆ. Dyrekcya P. K. K. P. stwierdza, że zarówno oddział główny w Warszawie, jak i oddziały prowincyonalne wymieniają uszkodzone bilety markowe zniszczone, bez żadnych potrąceń.

BARAKI W OŚWIĘCIMIU. W mieście tym jeszcze rząd austryacki zbudował murowane baraki, które służyły jako stacya emigracyjna. Mogą one pomieścić kilkanaście tysięcy ludzi. Z przyczyny, że obecnie stoją one pustką; istnieje projekt użyć je w razie konieczności na miejsce zboru dla ewakuowanych.

PÓŁKOLONIE LWOWSKIE. Z powodu kwaterunku wojskowego musiano w ostatniej chwili zwinąć ognisko mieszczące się w szkole Isakowicza żeńskiej.

Dzieci ze szkoły Marcina męskiej zgłoszą się do ogniska Staszica (Podwale); dzieci szkół żeńskich Isakowicza i Marcina do szkoły Lenartowicza żeńskiej (Weteranów 11).

Uczniowie gimnazyów czwartego i siódmego jakoteż uczenice zakładu p. Z. Strzałkowskiej zapisani na półkolonie mają się zgłosić w najbliższym dniu w szkole im. św. Elżbiety u p. naczelnika ogniska Karola Jaworskiego

Z MIASTA. Policya przy współudziale wojska członków M. S. O. wczoraj kontrolowała po ulicach miasta dokumenty mężczyzn w wieku poborowym. Aresztowano około kilkadziesiąt osób.

Ostatnio zapalił się dach na zbiorniku wodnym na dworcu głównym oraz rampa kolejowa na dworcu kleparowskim. Straż pożarna ogień wkrótce zlokalizowała i ugasiła.

Z przyczyny, że na dworcach kolejowych często wybuchają pożary, należałoby koniecznie zarządzić tu stałe pogotowie pożarowe.

ECHA MILIONOWEJ KRADZIEŻY NA POCZCIE. Przed specyalnie delegowanym trybunałem rozpocznie się dnia 26. b. m. rozprawa przec. w paru osobom, obwinionym o kradzież kilku milionów koron z gmachu głównej poczty w czasie wypadków listopadowych.

ARESZTOWANIA. Stefana Krupca lat 21 z Kulikowa przytrzymano w chwili gdy usiłował przeleść przez druciane ogrodzenie koło magazynu [illegible] na lotnisku. Sprowadzony na policyę zeznał, że przyszedł do Lwowa na spacer i dla skrócenia drogi chciał przejść przez ogrodzenie.

Stanisława Pańczuka liczącego lat 18, przytrzymano na pl. Krakowskim za kradzież 440 marek na szkodę p. Gabryeli Przyszlakowej. Tutaj również ujęto Hersza Bertolda za kradzież 3,500 mk. na szkodę p. Petroneli Radwańskiej. Bertold jednak zdołał już pieniądza "podać dalej" swym kolegom.

Z KRONIKI WŁAMAŃ I KRADZIEŻY. Onegdaj nocą włamywacze dostali się do kancelaryi p. Adolfa Heutza, notaryusza w Gródku Jagiellońskim i po rozbiciu kasy skradli 110,000 mk.

We wsi Dzibułkach skradziono z mieszkania Hrycia Żuka 8.000 koron, 3.000 rubli i 47 rubli w srebrze. (Czy nie lepiej by było dać na Pożyczkę Odrodzenia? przyp. zec.).

W sprawie okradzenia skarbca banku Wilhelm Leuden w Warszawie skonstantowano, że włamywacze przebili betonową podłogę trzy czwarte metra grubości. Żeby stłumić odgłos rozbijania kasetek pokryli drzwi wojłokiem 25 ctm. grubości, a podłogę wysypali na pół metra piaskiem. Rozbito 90 kasetek a suma skradzionych kosztowności i pieniędzy dochodzi do 20 milionów marek.

Przedsiębiorstwo to dla włamywaczy było dość kosztowne, bo za samo wynajęcie stajni na rzekomy garaż zapłacili ponad 150 tysięcy marek.

KRONIKA WYPADKÓW. Pogotowie rat. zaopatrzyło p. Annę Malicowę, liczącą lat 43 którą potrącił samochód zadając jej silne obrażenia na całem ciele i rękach.

Wacek Rothausler liczący lat 10, syn szewca z rówieśnikami zabawiał się przechodzeniem z okna do okna, znajdujących się w kącie podwórza na III. piętrze, w realności przy ul. Piekarskiej l. 42. W czasie tym spadł na dół i poniósł śmierć na miejscu.

OŚWIADCZENIE. Niniejszem oświadczam, że umieszczając w "Dzienniku Ludowym" w numerze 156 z dnia 26. czerwca b. r. notatkę kronikarską p. t. "Rehabilitacya" nie miałem najmniejszej chęci i zamiaru obrazić W. P. A. G. właściciela drukarni we Lwowie, a za uczynioną mimowoli przykrość przez umieszczenie wspomnianej notatki, na tem miejscu W. P. A. G. najmocniej przepraszam. — Adam Bober.

WŁADYSŁAW PIRKEL, ewakuowany z Podwołoczysk, został okradziony we Lwowie z portfelu, w którym znajdowała się cała jego gotówka i dokumenty wojskowe (zwolnienie). Wymieniony prosi o składkę, któraby mu dozwoliła na wyjazd do rodziców. Datki proszę składać w Administracyi "Dziennika Ludowego".

UNIEWAŻNIA się zgubioną kartę zwolnienia z wojska wystawioną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Szymona Parnesa. 47—

NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY:

P. Zięborak Aloryan 100 marek jako wygrane, L. Wieser 194 mk. 0 fen., Inż. J. W. 100 mk. pracownicy III. parku lotniczego 13 mk. 55 f.

Dalsze datki przyjmuje Administracya "Dziennika Ludowego" we Lwowie ul. Sykstuska l. 21.

SKŁADAMY SERDECZNE PODZIĘKOWANIE dla organizacyi związku robotników przem. górniczego za skuteczne poparcie i wywalczenie słusznych naszych żądań, któreśmy za interwencyą organizacyi zawodowej i tow. Jana Szarowskiego sekretarza dla Okręgu Borysławskiego w zupełności otrzymali.

Niech żyje organizacya zawodowa!

Niech żyje P. P. S.!

Z pozdrowieniem socyalistycznem urzędnicy na kopalni rudy cynkowej. Franciszek Pawlas, Henryk Szczyrba, Aug. Badura. — W. Truskawcu dnia 14. lipca 1920.

Ogłoszenia Magistratu.

DODATKOWA APROWIZACYA ROBOTNICZA. Z dniem 17. lipca 1920 r. rozpocznie się rozdział deputatów żywnościowych dla ciężko pracujących robotników po myśli rozp. Minist. aprow. z dnia 8. października 1919. Pierwsza zaliczka na poczet przyznanych racyi wynosi 5 kg. mąki 2 bochenki chleba żytniego, każdy o wadze 1 [illegible] 00 dkg. cukru na głowę. (Cena chleba tego będzie wyższa niż cena chleba miejskiego z powodu użycia nań mąki z zapasów Związku Stow. spoż. "Jedność" zakupionych w swoim czasie w wolnym handlu, cały zaś deputat kosztować będzie około 120 mk. polsk.). Wzywa się zatem przedsiębiorstwa i zarządy instytucyi. które w maju, czerwcu i lipcu 1920 r. zgłosiły w Magistracie należycie udokumentowane listy swoich pracowników, by zgłosiły się w dniu 17. lipca 1920 r. (sobota) w biurze XVII. B. Departamentu Magistratu ul Piekarska l. 11 III. piętro celem podjęcia legitymacyi na pobór wymienionych artykułów.

Za kartę poboru uiścić należy kwotę 5 marek polskich.

Deputaty otrzymają tylko pracownicy tych zakładów, których za ciężko pracujących uznała Miejska komisya Kwalifikacyjna.

HIERZYK m. p.

W sprawie wschodniej Małopolski.

LWÓW, 17. lipca.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi Rady Miejskiej pod przewodnictwem wiceprezydenta tow. Obirka uchwalono następujące rezolucye:

"Reprezentacya m. Lwowa w imieniu wzburzonej do głębi polskiej ludności Lwowa i wschodniej części Małopolski, zanosi na ręce P. Prezydenta stanowczy protest przeciw zamiarowi narzucenia Polsce warunków, sprzecznych z najświętszemi prawami i najżywotniejszemi interesami narodu.

W szczególności zaś zastrzegamy się jak najuroczyściej przeciw jakiemukolwiek kwestyonowaniu trwałej i nieodwołalnej przynależności wschodniej części Małopolski do państwa Polskiego i przeciw zamiarowi narzucenia jej takiego ustroju, któryby tę pełną i integralną przynależność w czemkolwiek naruszał lub uszczuplał.

Całe społeczeństwo polskie zjednoczone dotychczasowemi ofiarami krwi i mienia będzie bronić tego stanowiska do ostatniego tchu.

Broniąc praw własnych, wyrażamy zarazem przekonanie, że Sejm Rzeczypospolitej polskiej; jako jedyna do tego powołana władza, zgodnie z jednomyślną wolą naszego narodu, przyzna wszystkim narodowościom w państwie polskiem, a więc i Rusinom, pełne równouprawnienie i swobodę rozwoju narodowego.

„Imieniem reprezentacyi król. stoł. m. Lwowa

Julian OBIREK“.

W końcu uchwalono wysłać delegacyę, w skład której wchodzi tow. dr. Löwenhertz, do Warszawy i ewentualnie na konferencyę pokojową, w sprawie przypilnowania korzystnego załatwienia sprawy wschodniej Małopolski.

—♦▪♦—

Sprawa Górnego Śląska nie będzie omawiana na konferencyi w Spa.

BYTOM, 16. lipca. (Pat.) Wczoraj powrócił do Bytomia ze Spa p. Korfanty, który się tam udał z polecenia rządu polskiego w sprawie Śląska Górnego. Fakt jego powrotu, tudzież wyjazdu do Spa innych delegatów polskich uważać można za dowód, że sprawa Górnego Śląska nie będzie omawiana na konferencyi w Spa, na co delegacya polska miała otrzymać zapewnienia ze strony przedstawicieli mocarstw sprzymierzonych. Po wyjeździe p. Korfantego poruszył delegat niemiecki p. Simons dnia 13. bm. sprawę Śląska Górnego przy kwestyi węglowej, został jednak za to ostro napomniany. Delegacya polska przedłożyła konferencyi w Spa białą księgę, zawierającą dokumenty tajne niemieckie, odnoszące się do tajnych organizacyj niemieckich na Górnym Śląsku. Dokumenty te poparte zdjęciami fotograficznemi, wywołały u członków konferencyi silne wrażenie. Na tej podstawie Lloyd George udowodnił delegacyi niemieckiej, że Niemcy posiadają obecnie nie 200.000 wojska, lecz około 2 miliony.

Pertraktacye

w sprawie uregulowania warunków pracy i aprowizacyi w przemyśle naftowym w Małopolsce.

Dnia 15 b. m. odbyły się pertraktacye we Lwowie pomiędzy Izbą pracodawców a organizacyami klasowymi w sprawie uregulowania warunków pracy i aprowizacyi w całym przemyśle naftowym oraz rafineryi. Z ramienia Związków Zawodowych wzięli udział za Związek robotników przemysłu górniczego przewodniczący tow. Lizak, za organizacyę metalowców tow. Topinek oraz jeden przedstawiciel organizacyi robotników drzewnych. Po całodziennych obradach w wybranych przez plenum konferencyi Komisyach uchwalono:

Wobec tego, że ujednostajnienie warunków płacy i aprowizacyi dla robotników całego przemysłu naftowego w Małopolsce nie było możliwe ze względu na to, że nowo utworzone Stowarzyszenie „Apronaft“ znajduje się w stadyum organizowania i konstytuowania się godzą się obie strony na to, aby aż do ostatecznego uregulowania tych warunków i ułożenia jednolitego cennika dla całego przemysłu naftowego robotnicy otrzymali ryczałtowe miesięczne wynagrodzenia do istniejących obecnie płac i dodatków we formie pauszali a to na następujących zasadach: a) przy płacach dniówkowych od 50 Mp. zwyż otrzymują żonaci 1550 Mp, kawalerowie 1250 Mp, b) przy płacach dniówkowych poniżej 50 Mp otrzymują żonaci 1100 Mp kawalerowie 750 Mp. Z tego otrzymują zachodnio-galicyjskie przedsiębiorstwa 70 procent zaś wschodnio-galicyjskie przedsiębiorstwa 75 procent. Chłopcy kancelaryjni oraz przy noszeniu próbek gazowych otrzymują połowę pauszalu Stali placowi to są tacy, którzy conajmniej 8 miesięcy przepracowali w przemyśle naftowym bez przerwy otrzymują również pauszal w tej samej wysokości. Pauszal wypłacony będzie dla Borysławia począwszy od dnia 1 czerwca dla innych od dnia 1 lipca dla Bitkowa od dnia 1 sierpnia ze względu na istniejącą tam umowę.

Pauszal w ten sposób wypłacony przedstawia podwyżkę dla I kategoryi t. j. dla żonatych 138 procent, dla kawalerów 112 procent. Dla II kategoryi przedstawia się to w procentach dla żonatych 140 procent, dla kawalerów 85 procent. Dla rafineryi została zawarta odrębna umowa.

To jest tymczasowe uregulowanie zanim Stowarzyszenie „Apronaft“ zacznie swoją skuteczną działalność. Nowe pertraktacye odbędą się prawdopodobnie we wrześniu, gdzie dyskutowany będzie jednolity cennik dla całego przemysłu. Obecna pora niestety nie była do tego stosowna tem więcej, że „Apronaft“ nie rozpoczął jeszcze swojej działalności.

Aresztowanie „Bundystów“ w Małopolsce.

Jak wiadomo w ostatnich dniach w Krakowie, Lwowie, Stanisławowie, Samborze i Drohobyczu odbyły się liczne aresztowania członków Ż. P. S., a dalsze aresztowania w innych miejscowościach mają jeszcze nastąpić.

W sprawie tej delegacya P. P. S. złożona z tow. Obirka, Löwenherza i Bubera, udała się wczoraj do gen. delegata p. Gałeckiego i odbyła z nim dłuższą konferencyę.

Tow. Obirek zwrócił uwagę generalnego delegata, że te areszty nie opierające się na żadnem konkretnem oskarżeniu, a oparte jedynie na złośliwych i gołosłownych denuncyacyach muszą wywołać jak najfatalniejsze skutki. Z jednej strony trwożą one ludność żydowską i tak zaniepokojoną szerzoną w ostatnich czasach agitacyą antysemicką. Z drugiej strony mogą one popchnąć ciemne masy do rozruchów antyżydowskich, czemu należy wszelkiemi siłami przeciwdziałać, tembardziej, że wszelkie rozruchy w kraju musiałyby jaknajgorzej wpłynąć tak na dokonywującą się obecnie rewizyę stosunków polsko-żydowskich, jakoteż na międzynarodowe położenie, w jakiem Polska obecnie się znajduje. Wobec tego tow. Obirek żądał zaprzestania tej szkodliwej akcyi i uwolnienia wszystkich aresztowanych.

Gen. del. Gałecki uznając w zupełności słuszność wywodów tow. Obirka, oświadczył, że zarządzenia jako pochodzącego z Warszawy sam zmienić nie może, że jednak wyda bezzwłocznie zarządzenie, by rewizye i areszty ograniczone zostały wyłącznie do jednostek, przeciw którym będą podnoszone konkretne zarzuty o czyny karygodne, we wszystkich innych wypadkach rewizye i areszty mają być zaniechane. Zarządzenie to obiecał gen. delegat Gałecki bezzwłocznie zakomunikować wszystkim starostwom.

W sprawie tej interweniowali u władz także tow. Szczyrek i Salamander oraz prezydyum adwokatów mecenas Kamieński i tow. Rafał Buber.

Miejmy nadzieję, że interwencya ta poparta przez klub posłów socyalistycznych, do których o to się zwrócono, odniesie pożądany skutek i że niezrozumiałe i szkodliwe zarządzenia władz będą cofnięte.

Jak nas informują, zostali między innymi aresztowani dr. Seinfeld ze Stanisławowa, dr. Syrop z Sambora, dr. Frydman z Drohobycza i w. i. Z osób aresztowanych we Lwowie cztery zostały już wysłane pozostali (dr. Fell, dr. Oster, dr Einängler i Szapira) zostali wypuszczeni na wolność, co stanowi najlepszy dowód, jak nieuzasadnionem było ich aresztowanie.

—♦▪♦—

Z RADY MINISTRÓW.

WARSZAWA 16. lipca (Pat.). Rada ministrów uchwaliła rozporządzenie w przedmiocie upoważnienia ministra b. dzielnicy pruskiej do wydania na całym obszarze tej dzielnicy zarządzeń wyjątkowych, rozpatrywała projekt rozporządzenia R. O. P. w przedmiocie przestępstw zagrażających bezpieczeństwu państwa przez naruszenie tajemnicy państwowej i rozszerzanie niepokojących wiadomości, rozpatrywała rozporządzenie R. P. O. w przedmiocie oddawania osób cywilnych sądownictwu wojskowemu i szereg innych projektów i rozporządzeń R. O. P.

—♦▪♦—

BOJÓWKA NIEMIECKA POBIŁA CZŁONKÓW OPERY POLSKIEJ.

BYTOM 16. lipca (Pat.). W środę 14. bm. o godzinie 11. wieczorem, napadła bojówka niemiecka w Zabrzu na artystów opery warszawskiej na dworcu kolejowym w chwili, kiedy artyści po skończonem przedstawieniu wracali. Część napadniętych, w których liczbie byli członkowie chóru i orkiestry, pobito dotkliwie; na jednej zaś z pań podarto suknię. W obronie napadniętych stanęli oficerowie włoscy, przejeżdżający właśnie pociągiem przez Zabrze. Napadu tego Niemcy dokonali na dworcu, ponieważ o tej godzinie nie było tam nikogo z Polaków, a napad w mieście był niemożliwy. Niemcy chcieli się w ten sposób zemścić na artystach za odśpiewanie po wczorajszem przedstawieniu z racyi narodowego święta francuskiego Marsylianki. Robotnicy polscy postanowili wyśledzić sprawców napadu i ukarać ich przykładnie. Dalsze przedstawienia opery nie doznały przerwy. Wczoraj popołudniu urządzili artyści koncert dla żołnierzy francuskich w Gliwicach.

—♦▪♦—

SZPIEGUJĄ I MÓWIĄ O KRZYWDACH.

GDAŃSK 16. lipca (Pat.). Na dzisiejszem posiedzeniu gdańskiego zgromadzenia ustawodawczego wywiązała się obrzerna debata nad wnioskiem członka partyi narodowo-niemieckiej w sprawie aresztowania przez władze polskie dra Weynera. Przewodniczący narodowej partyi niemieckiej w gwałtownych słowach oskarżył Polskę o rzekome prześladowanie Niemców, żądając dla Niemców prawa samostanowienia o sobie na terenach oderwanych od Niemiec, a przyłączonych do Polski. Członek partyi polskiej wyjaśnił przewodniczącemu powody, dla których dr. Weyner został aresztowany, a mianowicie wjózł on ze sobą papiery skierowane przeciwko Polsce. Dr. Weyner stanie przed sądem wojennym w Warszawie. Mowca polski zaznaczył, że jest rzeczą niezrozumiałą, iż parlament gdański interweniuje w sprawie człowieka aresztowanego w Polsce za szpiegostwo.

W końcu uchwalono wniosek, aby rada stanu za pośrednictwem rządów koalicyjnych poczyniła u rządu polskiego kroki w celu wypuszczenia dra Weynera na wolność.

Wiece P. P. S.

W Warszawie wiec urządzony przez Radę Del. Rob. zgromadził w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa oraz na ulicy przed gmachem z górą 10 tysięcy uczestników, wobec czego odbyły się dwa wiece. Jeden w sali, drugi na podwórzu, przylegającem do gmachu Muzeum. Zarówno sala, jak podwórze były przepełnione po brzegi. Wiec otworzył tow. Szczypiorski, proponując na honorowego przewodniczącego weterana polskiego socyalizmu tow. Bolesława Limanowskiego. Przemawiali towarzysze: Bolesław Limanowski, Perl, Ziemięcki, Jaworowski i Piłacki. Jednocześnie w podwórzu przemawiali tow. Szczypiorski, Gardecki, Łopuska, Dąbrowski i inni.

Tow. Limanowski stwierdził, że chcemy pokoju, byle nie haniebnego, opartego na wolności ludów, tow. Ziemięcki mówił o konieczności odparcia najazdu bolszewików, zawarcia szybkiego pokoju i utworzenia rządu ludowego, tow Perl streścił zadania chwili w trzech słowach:

obronność, pokój, rząd ludowy.

Rezolucya przyjęta w sali.

Zebrani na wiecu w sali Muzeum Przemysłu robotnicy uchwalają:

I. Polska klasa robotnicza, która przez długie lata ofiarnie walczyła o niepodległość kraju, dając w tej walce krew i wolność swoich synów — obecnie, gdy niepodległość kraju jest przez ofenzywę wojsk rosyjskich zagrożoną — będzie bronić jaknajofiarniej niepodległości i wolności Polski.

II. Hasłem mas robotniczych obok bezwzględnej obrony kraju, jest szybki demokratyczny pokój. Do takiego pokoju dążyć będziemy.

III. W obecnym krytycznym dla kraju momencie uratować niepodległość Poski — obronić granice — zawrzeć pokój sprawiedliwy może tylko rząd, oparty o zaufanie mas ludowych. Żądamy ustąpienia rządu p. Grabskiego. Żądamy rządu robotniczo-włościańskiego.

Niech żyje niepodległość Polski!
Niech żyje socyalizm:
Niech żyje rząd robotniczo-włościański!

Rezolucya przyjęta w podwórzu.

Zebrani na wiecu P. P. S. w dn. 14 lipca uchwalają:

Obowiązkiem proletaryatu polskiego jest obrona niepodległości, która dla polskiej klasy robotniczej jest podstawowym warunkiem urzeczywistnienia socyalizmu. Ku obronie tej niepodległości klasa robotnicza skierować winna wszystkie swoje wysiłki.

Zebrani stwierdzają, że dążeniem rządu polskiego winno być zawarcie szybkiego demokratycznego i sprawiedliwego pokoju, zabezpieczającego niepodległość Polski, oraz opartego o zasadę samostanowienia narodów, mieszkających między Polską i Rosyą.

Taki pokój zawrzeć będzie mógł tylko rząd robotniczo-włościański.

Rząd rob.-włośc. daje gwarancyę, że tylko on uratuje niepodległość Polski, oraz ochroni kraj od ruiny gospodarczej, wprowadzając daleko sięgające reformy demokratyczne, polityczne i społeczne.

—•—

Robotnicy Zagłębia naftowego o sytuacyi politycznej.

BORYSŁAW 15. lipca.

Dziś odbyło się tutaj olbrzymie zgromadzenie zwołane przez Radę Robotniczą z porządkiem dziennym: sytuacya polityczna. Prezydyum wiecu stanowili tow. Oktawiec, Zborowsi Ant.; Aleksiewicz i Douglas.

Referowali tow. Markowski i Kobiak. Po dyskusyi, w której zabierali głos tow. Douglas; Rosicki, Węgrzyn; Zborowski Ant.; Kozłowska; Kaczor, Azot i Pełech; uchwalono nast. rezolucyę:

Wiec robotniczy odbyty dnia 15. lipca 1920 w Borysławiu stwierdza:

1. Klasa robotnicza zorganizowana w klasowych Związkach zawodowych i w P. P. S. dążyła zawsze do pokojowego załatwiania zatargów narodowościowych, dowodem czego było zajęte stanowisko robotników zagłębia borysławskiego podczas upadku rządów austryackich, — którzy nie chcieli rozlewu krwi i nie dali się pociągnąć do bratobójczej walki z Ukraińcami, różnym bohaterom z pod znaku endecyi — pomimo haniebnego zachowywania się wówczas władz ukraińskich.

2. Klasa robotnicza zagłębia naftowego opowiedziała się natychmiast za pokojem z Rosyą, gdy komisarz sowiecki spraw zagranicznych Czicerin zwrócił się do rządu polskiego z notą pokojową. Że do rokowań wówczas nie doszło, odpowiedzialność za to spada całkowicie na rząd polski i klasy burżuazyjne oraz na rząd rosyjski.

To też i w dzisiejszej sytuacyi proletaryat Zagłębia borysławskiego dąży z całą stanowczością do zawarcia pokoju z Rosyą na zasadzie samostanowienia narodów sąsiadujących z Polską.

Zgromadzeni na wiecu domagają się od posłów polskich socyalistycznych w Sejmie, by ci użyli wszelkich środków do utworzenia rządu włościańsko - robotniczego, ktoryby natychmiast wystąpił z propozycyą pokojową do rządu rosyjskiego i z wyraźnym programem głęboko sięgających reform. Zgromadzeni zapewniają uroczyście, że wówczas jak jeden mąż staną do dyspozycyi tle rządu włościańsko-robotniczego i obronią własne państwo tak przed zakusami na niepodległość naszą wrogów zewnętrznych, jak i wewnętrznych Państwa.

Zgromadzeni oświadczają, że chwytając za broń nie idą do walki z systemem bolszewizmu z którego burżuazya polska robi straszaka światowego, lecz z najazdem wojującej Rosyi na nasze rdzennie polskie ziemie.

—•—

OKÓLNIK.

Przypominamy organizacyom okręgowym uchwały zapadłe na ostatniej Radzie Naczelnej w sprawach finansowych:

„Od dnia 1-go sierpnia podatek partyjny opłacany jest wyłącznie na podstawie marek wydawanych przez C. K. W.

Od dnia 1-go sierpnia potrąca się 1/4 podatku na rzecz C. K. W.

Do dnia 1-go sierpnia marki pozostałe w miejscowych, okręgowych i obwodowych organizacyach winny być zwrócone do sekretaryatu C. K. W.

Od dnia 1-go sierpnia ustanawiają się następujące kategorye podatku partyjnego: dla mężczyzn — 4 marki miesięcznie, dla kobiet — 2 marki, dla bezrobotnych — 1 mk. Dla organizacyi partyjnych na terenach plebiscytowych pozostaje podatek partyjny w dotychczasowym wymiarze. Dla Poznańskiego i Pomorza — 2 marki.

Podział dochodów pomiędzy organizacyami obwodowemi a okręgowemi lub miejscowemi ustali konferencya danego obwodu, względnie okręgu".

Wobec powyższego oczekujemy od okręgów przed 1-ym sierpnia zwrotu dawniejszych marek, jakie okręgi wezmą na bieżący okres podatkowy.

Centr. Wydz. Finansowy P. P. S.

—•••—

KONWENCYA POLSKO-GDAŃSKA.

GDAŃSK 16. lipca (Pat.) W rozmowie z przedstawicielem „Danz N. Nachr", oświadczył komisarz Sir Tower, że konstytucya Gdańska ma być zatwierdzona przez ligę narodów, wobec czego liga narodów musi znać projekt konstytucyi i zbadać go dokładnie. Po zatwierdzeniu konstytucyi nastąpi ukonstytuowanie wolnego miasta Gdańska a z tą dopiero chwilą podpisać będzie można konwencyę polsko-gdańską. Projekty konwencyi zarówno polski jak i gdański oddane będą radzie ambasadorów lub radzie najwyższej do gruntownego rozważenia. Jeżeli nie będzie można osiągnąć zgody między obu stronami, wówczas dopiero alianci rozstrzygną. Dalej oświadczył Sir Tower, że decyzya co do osoby przyszłego komisarza Gdańska zależy wyłącznie od ligi narodów, Sir Tower zaś sam pozostanie w Gdańsku tylko do chwili ukonstytuowania się wolnego miasta.

—•••—

PLEBISCYT NA G. ŚLĄSKU Z POCZĄTKIEM PAŹDZIERNIKA.

GDAŃSK 16. lipca (Pat.) Dzienniki tutejsze donoszą, że rząd pruski otrzymał nieoficyalne zawiadomienie, że plebiscyt na Górnym Śląsku odbędzie się przy końcu września a najpóźniej z początkiem października br.

—•••—

ZAWIESZENIE PISMA ŻARGONOWEGO.

WARSZAWA, 16. lipca (Pat.) Z rozporządzenia komisarza rządu dla miasta stołecznego Warszawy na zasadzie art. 2. ustawy z 25. lipca 1919 w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwa i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny zawieszono pismo żargonowe "Unser Arbeiter Ztg" za agitacyę przeciwpaństwową wyrażoną w artykule p. t.: „Reakcya śmieje się".

—•••—

OSTATNIE POSIEDZENIE SEJMU W PIĄTEK

WARSZAWA, 16. lipca (Pat.) Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego uznał potrzebę zmiany uchwały z dnia 30. stycznia 1919 dotyczącej wysokości dyet posełskich a to ze względu na dokonaną regulacyę płac urzędniczych. Ponadto postanowiono odbyć w piątek w przyszłym tygodniu ostatnie posiedzenie Sejmu przed feryami letniemi.

—•••—

Komunikaty.

KONFERENCYA ZAWODOWA ODROCZONA. Zawiadamia się wszystkie Związki Zawodowe Wschodniej Małopolski, że Konferencya mająca się odbyć dnia 25. lipca b. m. zostaje odwołana. Termin zostanie podany. — Komisya Zw. Zaw.

ZARZĄD KOŁA MIEJSCOWEGO ZWIĄZKU ZAW. KOLEJARZY odnosi się do wszystkich poborców, którzy posiadają bloki do ściągania wkładek, aby takowe przedłożyli w Sekretaryacie najdalej dnia 20. lipca 1920 r. celem zestawienia rachunków.

Z DNIEM 12. LIPCA otwarto z powrotem „Kuchnię kolejową w Grażynie" ul. Leona Sapiehy.

—•••—

NADESŁANE.

Za rubrykę tą redakcya nie odpowiada.

Z Przemyśla.

WIELKIE NIEBEZPIECZEŃSTWO GROZI GŁODNEJ DZIATWIE.

Wmyśl komunikatu państwowego komitetu Pomocy Dzieciom w Warszawie z 25. czerwca 1920 — oddział tutejszy tego komitetu zawiadomił że ilość racyi dziennych wydawanych dzieciom zredukowaną zostaje z 15.200 na 4.600. Wskutek tego z dniem 1. sierpnia br. będą zwinięte wszystkie kuchnie, a w ich miejsce zostaną uruchomione tylko dwie, w mieście i na Zasaniu. Korzystać z nich będą mogły tylko sieroty wojenne oraz dzieci ojców, pełniących służbę wojskową.

Ogłoszenie powyższe komitetu przemyskiego podyktowane zapewne koniecznością równa się wykluczeniu przeszło 10.000 dziatwy od dobrodziejstwa dożywiania ich, świadczonego im dotąd na koszt amerykańskiej fundacyi dla dzieci Europy. Jesteśmy zdania, że należy poruszyć wszystkie siły i dołożyć starań by tej masie biednych i głodnych dzieci dać możność korzystania dalszego z dożywiania.

Zwracamy się zatem do p. burmistrza i starosty, aby ci jak najrychlej obmyślili sposoby załagodzenia klęski zagrażającej dziatwie, postawionej poza nawiasem amerykańskiej akcyi ratunkowej. Sądzimy, że także miejscowy oddział Państw. Komitetu Pomocy Dzieciom nie zechce nad tą sprawą z lekkiem sercem przejść do porządku dziennego. Byłoby to wprawdzie najprostszem rozwiązaniem trudnego problemu, ale następstwa takiego postawienia kwestyi mogłyby — i nie bez słuszności wytworzyć — dla komitetu tego położenie bardzo trudne. Bo rodzice 10.000 dzieci nie potrafią zrozumieć takiego stanu sprawy, iżby właśnie ich dzieci miały być wykluczone od dożywiania amerykańskiego. Z tym nastrojem należy się liczyć bardzo poważnie. Opinja bowiem, z którą długich dyskusyi prowadzić się nieda, z pewnością zwali całe brzemię odpowiedzialności za pozbawienie 10.000 dzieci możności dokarmiania na miejscowy oddział owego komitetu Pomocy Dzieciom. Wiemy zaś, że za to zarządzenie nie można obwiniać ani delegatury ani komitetu, który dokłada starań, aby się wywiązać gładko ze swego zadania.

Zwróciwszy baczną uwagę na momenty psychologiczne i społeczne tej sprawy, musi się dążyć jak najusilniej do pomniejszenia płaszczyzny tarć i — załagodzić niezadowolenie — zapomocą szeroko zakrojonej akcyi ogólnej.

MĄKA CZY KASZTANY — WŁOSY W CUKRZE.

Mąka amerykańska, wydzielana ludności zawiera zapewne domieszki — bo w pieczywie i gotowaniu czuć ją jakimiś kasztanami. Znawcy twierdzą, że to orzechy amerykańskie. Tak czy owak, przyjemnem to nie jest; jedząc potrawę mączną, połykać miazgę kasztanów podobnie jakby spożywając n. p. orzechy amerykańskie tarte, połykać mąkę.

Podobnie też w "cukrze żółtym" pełno włosów jakichś tak, że zachodzi potrzeba ostrzyżenia tego cukru — przed spożyciem — przynajmniej półkrótko. Urządzenie bowiem fryzyerni w żołądku natrafiłoby na niejakie trudności.

KRWAWY NAPAD W WARSZTACIE KOLEJOW.

Między pracownikami w tutejszych warsztatach kolejowych, w magazynie stolarni zatrudnionymi Janem Wójcikiem a Maciejem Malawskim wybuchła onegdaj podczas pracy sprzeczka, w ciągu której Wójcik, agitator "białych"; żelazem heblowem bardzo ciężko poranił Malawskiego, zadając mu kilka ran w twarz i w głowę. Skutkiem tego Malawski stracił oko, które mu wyjęto. Wójcik, pobiwszy Malawskiego; uzbroił się w siekierę i skrył się na strychu, zapowiadając; że zabije każdego, kto się tylko odważy zbliżyć do niego.

Wójcik jest ścigany za zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała. Stan Malawskiego budzi bardzo poważne obawy.

Wypadek powyższy wywołał wśród kolejarzy wielkie oburzenie zwłaszcza, że nie poraz pierwszy "białe kruki" ośmielają się porywać czynnie podczas pracy. Niedawno zaś niejaki Sebastyan Kukuryku, funkcyonaryusz kolej.; właściciel realności mając porachunki osobiste, ciężko poranił siekierą p. Szponarową, lokatorkę swoją przy ul. Siennej.

Kolejarze w obliczu sytuacyi politycznej.

W środę odbyło się tłumne zgromadzenie kolejarzy lwowskich, które po wysłuchaniu referatu tow. Szczyrka i po ożywionej dyskusyi, w której zabierali głos tow. Całka, Jahnson, Rożanowski, Ottenbreit, Kuryłowicz uchwalono następującą rezolucyę:

Zorganizowani w Z. Z. K. kolejarze potępiają jak najostrzej dotychczasowe rządy reakcyi i łączą się zgodnie z apelem całej klasy pracującej, aby rządy w państwie oddano natychmiast w ręce zastępców klasy pracującej t. j. aby stworzono rząd prawdziwie i szczerze robotniczo-chłopski.

Zgromadzeni uchwalają natychmiast stworzyć armię robotniczą, gotową do czynu na wezwanie naczelnego kierownictwa P. P. S. i rządu ludowego.

Sprostowanie.

W Nr. 165 z 12. VII. 1920 pomieszczony został artykuł p. t. „Pod rozwagę władz wojskowych".

W imię prawdy i z powołaniem się na §. 19 ust. prasowej, raczy Szanowna Redakcya w jednym z najbliższych Nr. Dziennika Ludowego zamieścić

SPROSTOWANIE:

Jeszcze w pierwszych dniach lipca br., zarządziła wojskowa władza sądowa prokuratorska systematyczne uchylenia aresztu śledczego nad aresztantami we wszystkich wypadkach, w których dane sprawy karne na to pozwalały. Akcya ta trwa nieprzerwanie dotąd mimo, iż odnośni aresztanci nie oświadczali gotowości pójścia na front.

Ponadto z polecenia Prokuratury wojskowej O. G. — przeprowadziło Dtwo wojskowe więzienia śledczego we Lwowie w dniach 9 i 10 lipca. przesłuchanie wszystkich aresztantów celem odebrania od nich oświadczenia ich woli pójścia na front.

Zgłoszenia te przy równoczesnem uwzględnieniu zarzucanych tym zgłaszającym się czynów zbrodniczych — są szybko i bezstronnie rozpatrywane i w bardzo wielu wypadkach zostały już uwzględnione, — a odnośni aresztanci zostali odesłani do swych macierzystych Oddziałów wojskowych.

By jednak uniknąć powtórzenia się wypadków z listopada 1918 — zgłoszenia się więźniów „na front" — zasądzonych na kilku a nawet kilkunastoletnie więzienie za zbrodnie z chęci zysku pochodzące — musiały pozostać bez skutku, — a kwalifikacyę „niewinności" takich aresztantów musi się już pozostawić władzom sąd. jako jedynie powołanym do wydawania wyroków.

Podobna akcya wdrożoną została i w wojskowem więzieniu karnem w Stanisławowie.

Jaworów.

WIZYTA P. GAŁECKIEGO. — BIEDA A — BIEDA. — HALKA AMERYKAŃSKA. — GOSPODARKA MIEJSKA. — MAGISTRAT — BURMISTRZ.

Delegat Generalny p. Gałecki, bawiąc niedawno w mieście naszem, udzielał posłuchań w budynku tut. Starostawa, z czego skorzystały rozliczne deputacye, delegacye itp.

P. Gałecki długo i chętnie gawędził z potentatami prowincyonalnymi, ale szaraczków wszystkich potraktował z góry, udowadniając, że każdy z urzędników w Jaworowie jest biedniejszy od ludzi pracy. Skądże jednak niektórzy z tych jaworowskich biednych "paryasów" od kałamarza i pióra mogą sobie pozwolić na zakup zboża korcami, na spirytus bon-gout — na pobór lwiej części przydziału z Puzappu i t. p.

Bieda ta święciła również zasłużone tryumfy przy rozdawnictwie darów amerykańskich. Komitet specyalnie dobrany rozdawał te dary tak solidnie, że n. p. pani pewna; obarczona liczną służbą, tak się urządziła; iż kiedy przyszło w domu do rozdziału tych darów, to wśród garderoby przeznaczonej dla służby znalazła się także stara halka owej pani. Zdziwienie służby było niemałe, bo wiadomem było; że pani owa z Ameryką nie miała nic wspólnego — tem mniej halkę. Wyjaśnianie tego cudu doprowadziło też do wojny na słowa, która się przerodziła w ofenzywę na paznokcie, czego ślady równomiernie czas jakiś nosiły na twarzy i pani i sługa. Zawsze tak się skończyć musi, jeśli ktoś się miesza "ze swoją halką w obce rzeczy".

Dobrze jednak zrobił p. Gałecki, wmieszawszy się do gospodarki gminy, która tak bardzo jest zaniedbaną, że nawet uchwała na zaciągnięcie pożyczki większej nie wiele chyba tu pomoże. Delegacya rady miejskiej prosiła p. Gałeckiego o poparcie w sprawie tej pożyczki. Ten jednak przy wypytywaniu o gospodarkę miejską, dowiedział się szczegółów tak wesołych, że nie mógł się powstrzymać od wyrażenia swego głębokiego zdziwienia z powodu niedbalstwa zarządu miasta. Niewtajemniczony zaś we wszystko p. Delegat nie wie zapewne, że p. Lachowicz; burmistrz właściciel jedynej w mieście apteki, niema nigdy dość czasu na należyte i sumienne zajęcie się sprawami miasta. Objuczony mnóstwem godności i urzędów uprawniający przytem złote interesa aktuarskie — uważa troskę o zarząd miasta za coś zupełnie ubocznego. Skład magistratu zaś jest tak niefortunny, że o inicjatywie jakiejkolwiek z tej strony stanowczo niemoże być mowy. Toteż wóz magistracki ugrzązł po osie w błocie, a finanse gminy są tak chore że nie pomogą im żadne leki z apteki p. Lachowicza.

Kto wie, czy nie należałoby pomyśleć o komisarzu rządowym dla miasta.

"Dziad".

Uchodźcy

którzy chcieliby ewakuowany żywy czy też martwy inwentarz rolniczy sprzedać lub umieścić czasowo w zachodnich powiatach Małopolskiej, niechaj zgłaszają się do Inspektoratu Okręgowego Pomocy rolnej we Lwowie przy ul. Kopernika L. 20 II. p., we własnym ich interesie, celem uniknięcia wyzysku przez niesumiennych handlarzy, — którzy umyślnie szerzą panikę w tym celu, by bydło i konie za bezcen od uchodźców wykupywać.

W każdym wypadku, o ile tylko będzie możliwem, to Inspektorat pomocy nie odmówi.

Z wydawnictw.

Zasady komunizmu przez Fr. Engelsa wyszła świeżo nakładem Lud. Tow. Wydawniczego we Lwowie. Broszura ta ujmująca w sposób popularny zasady socyalizmu powinna się znaleźć w ręku każdego robotnika i myślącego inteligenta. Przystępna cena 5 mk. czyni ją dla każdego przystępną. Nabywać ją można wszędzie. Skład główny w Ludowem Tow. Wydawniczem Lwów, Sykstuska 21.

LUDOWE TOW. WYDAWNICZE stow. z ograniczoną por. we Lwowie Na Zwyczajnem Walnem Zgromadzeniu z dnia 18 maja b. r. zapadła uchwała o podwyższeniu udziałów na 100 mk. Nowoprzystępujący członkowie płacą 10 mk. wpisowego. Udziałowcy otrzymują 25 proc. zniżki przy prenumeracie „Dziennika Ludowego" i takąż zniżkę przy zakupnie wszelkich wydawnictw (książek i broszur wydanych jego nakładem). Wzywa się udziałowców, aby jak najprędzej uzupełnili swoje udziały do obecnie uchwalonej wysokości

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.